

15 LAT DLA EDUKACJI
URE

OŚRODEK
ROZWOJU
EDUKACJI

SZKOLENIE

SERCE POLSKI – ŚLĄSK OPOLSKI

GAWĘDA o ludziach
ze Śląska Opolskiego
na kartach zapisana



OŚRODEK
ROZWOJU
EDUKACJI

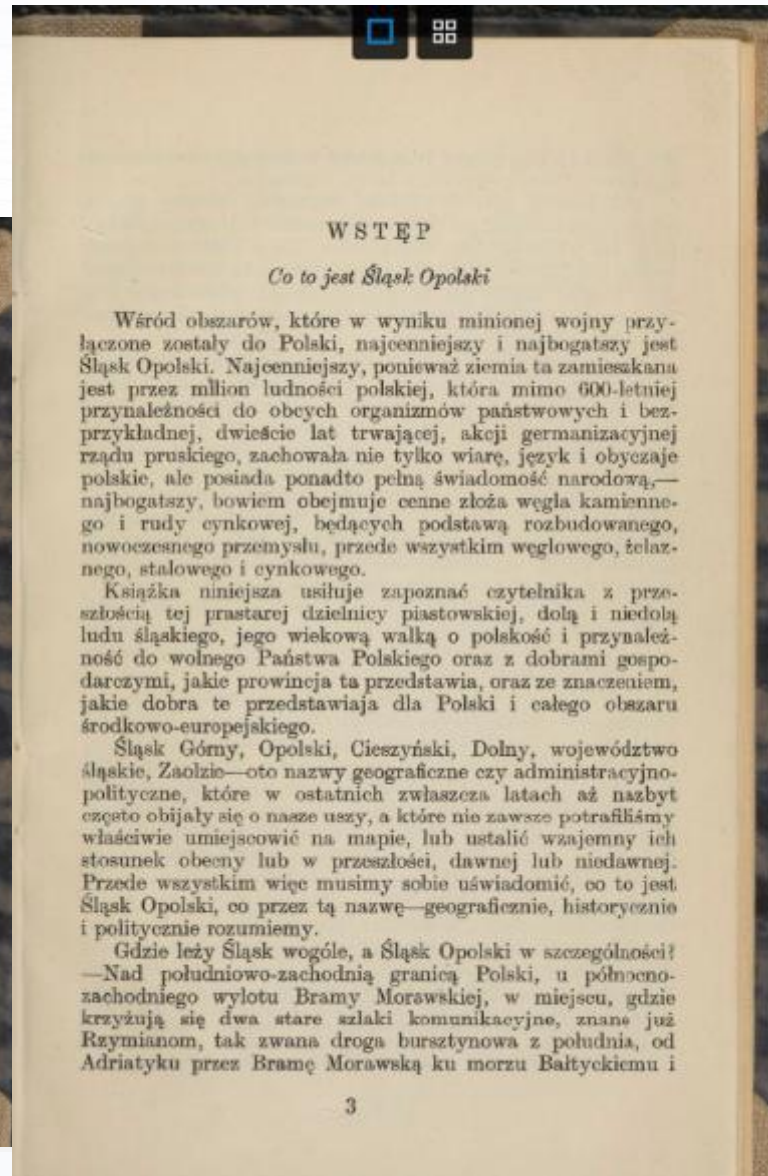
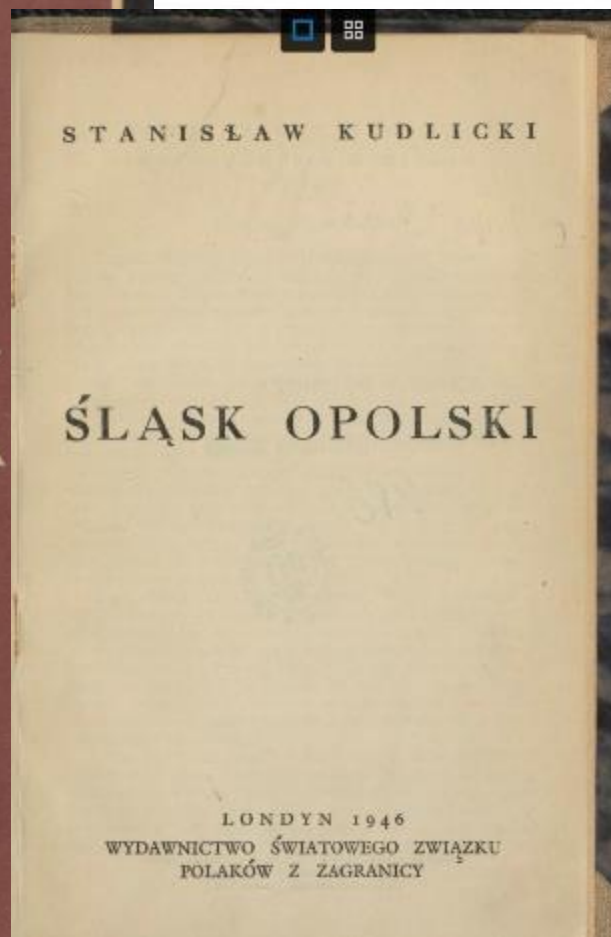
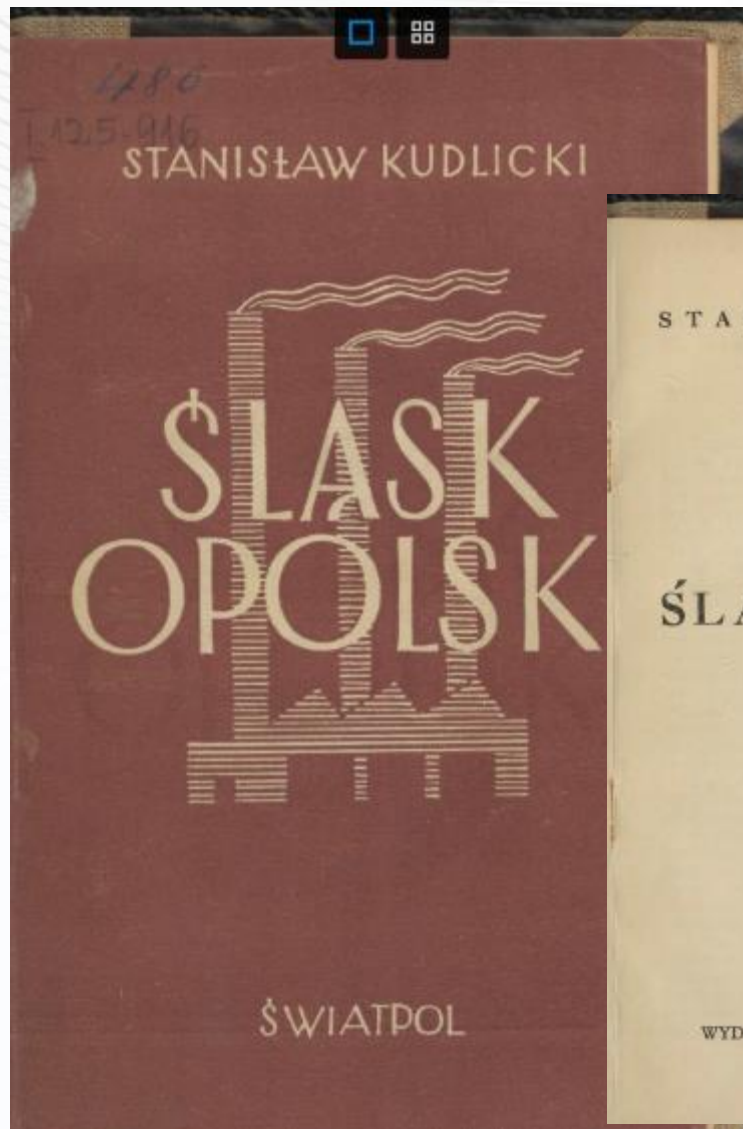
27-29.10.2025 r.

List do Ucznia

NA DOBRY POCZĄTEK



<https://learningapps.org/display?v=pn4mqcrgk25>



<https://fbc.pionier.net.pl/results?action=AdvancedSearchAction&type=-3&p=0&val1=q:%C5%9A1%C4%85sk%20Opolski>

<https://polona.pl/item-view/1237c791-e177-48b3-b829-c0505b9d2c99?page=6&searchQuery=stanis%C5%82aw%20wasylewski>



Stanisław Wasylewski

ur. w 1885 r.

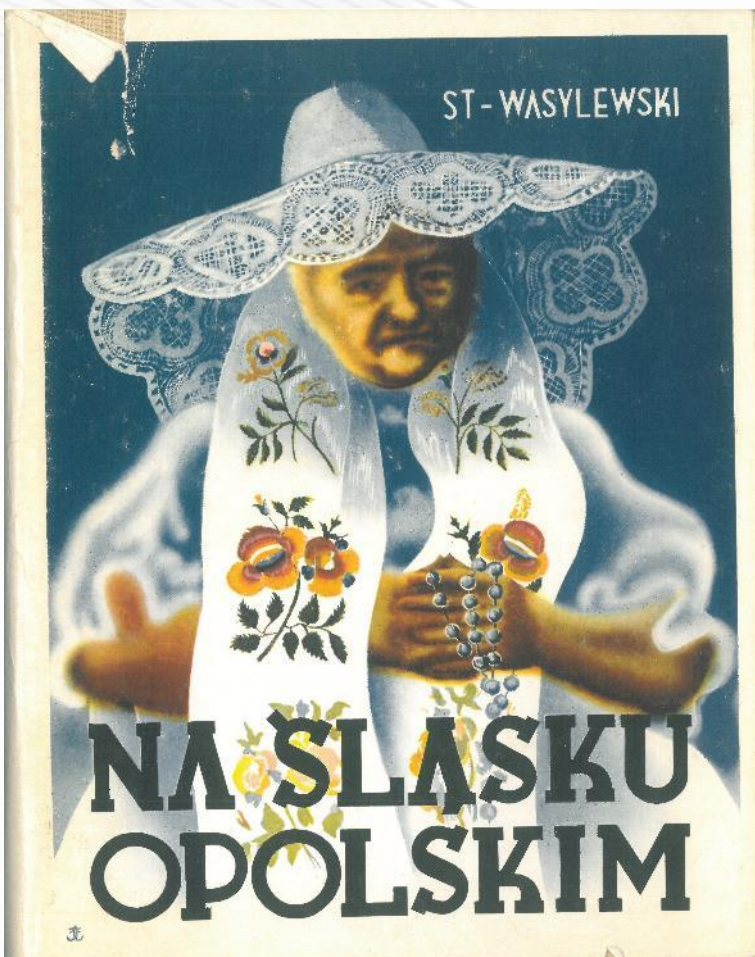
Powieściopisarz i esseista. Utwory wydane: „Na Zachód“, „U księżnej Pani“, „W srebrnym dworku z modrzewia“, „Na dworze Króla Stasia“, „Romans prababki“, „Opowieści dziewczęce“, „Szambelanowa z Walewic“, „Świadczenia wojenne pani Muszki“, „Historje lwowskie“, „Sprawy ponure“, „Sztambuch Ducissa Cunegundio“, „Klasztor i kobieta“, „Pod urokiem zaświatów“, „Portrety pań wytwornych“, „Madame Zajączek“, „O siedmiu duszach kobiet“, „Zerwana korderda“, „Portrety polskie“, „E. Vigée Lebrun“, „Bardzo przyjemne miasto“, „Na końcu języka“.

Stanisław Wasylewski

ur. w 1885 r.

Powieściopisarz i esseista. Utwory wydane: „Na Zachód“, „U księżnej Pani“, „W srebrnym dworku z modrzewia“, „Na dworze Króla Stasia“, „Romans prababki“, „Opowieści dziewczęce“, „Szambelanowa z Walewic“, „Świadczenia wojenne pani Muszki“, „Historje lwowskie“, „Sprawy ponure“, „Sztambuch Ducissa Cunegundio“, „Klasztor i kobieta“, „Pod urokiem zaświatów“, „Portrety pań wytwornych“, „Madame Zajączek“, „O siedmiu duszach kobiet“, „Zerwana korderda“, „Portrety polskie“, „E. Vigée Lebrun“, „Bardzo przyjemne miasto“, „Na końcu języka“.

Źródło: polona.pl



Ze zbiorów MBP

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

STANISŁAW WASYLEWSKI

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Z 354 ILUSTRACJAMI



KATOWICE 1937

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA, WARSZAWA

SPIS RZECZY

	Str.
Od autora	VIII
Na początku była glinka	2
Na zgliszczach polskości Wrocławia	6
Z biegiem Odry.	12
Miasto, wieś, kopalnia	21
Dworzyszcze i zamek na Pasiece	31
Wśród Piastów śląskich	39
Pod jednym prawem i jedną zwierzchnością z Koroną	46
W jarzmie Habsburgów	55
Jan III przeprowa się przez Odrę	63
Jak się wniemczyli ewangelicy polscy?	71
Klasztory walczą	79
Na powitanie nowej władzy	88
Hej, hej, żołnierze!	95
Kolebka i głód	103
Lompa	109
Jan Dzierżoń, Kopernik uła	116
Homer Śląska Zielonego	120
Po rozbudzeniu renesans	128
Plebiscyt i trzecie powstanie	135
Typ rasowy i psychiczny	144
Turu, turu, turu, ıla!	154
Marzanna i inne obrzędy	162
O czym pieśń śpiewa?	173
Rezerwat polszczyzny	186
84 kościółków drewnianych	200
Strój narodowy	214
Napisy mówią.	223
Walka o szkołę	229
Śpiew, harcerstwo, teatr	237
W Kamieniu, u św. Jacka	242
U księdza prezesa Koziołka	245
Co się dzieje w Sulkowie?	251
„I nie ustaniem w walce!...”	256
Informacje bibliograficzne	270
Spis ilustracji	276
Skorowidz miejscowości	281
Skorowidz nazwisk.	284

84 kościółków drewnianych

na przykładzie jednego z nich
w Oleśnie

84 KOŚCIÓŁKÓW DREWNIANYCH



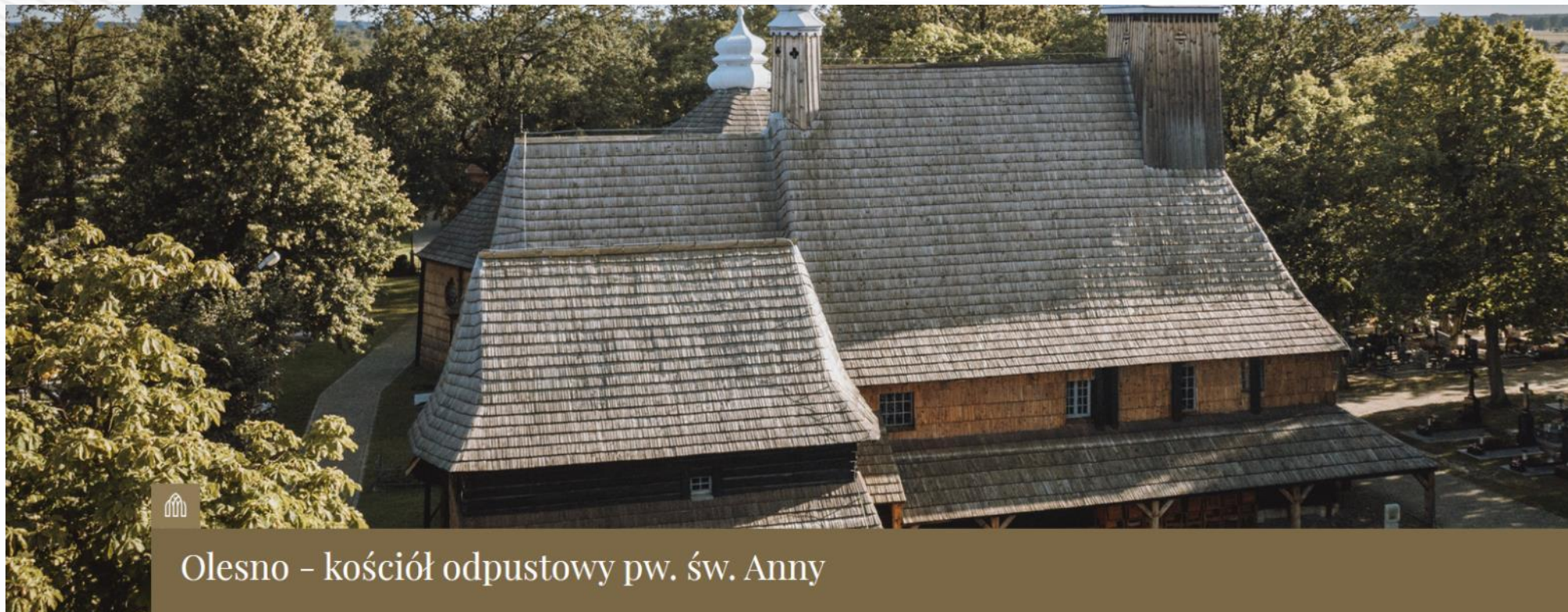
Gospodarstwo kościelne w Wachowie w powiecie oleśkim

„żegnaczkii”, słuchalnice, świątki i tablice wotywnic, na których koślawią litery swych nazwisk. Zespólny zapach Oleśnian przypomina najpiękniejsze czasy średniowiecza, epokę katedr gotyckich we Francji, które również budowało całe społeczeństwo. Więc niechby jakiś Huysmans — śląskiego rodu — napisał też powieść o swej cud-bazylice!

Kościół pątniczny w Oleśnie to niezawodnie jedna z najoryginalniejszych drewnianych budowli sakralnych w stylu polskim. Nie znaczy to wcale, że jest również jednolitym i harmonijnym dziełem sztuki. Nie równać się jej z takimi klejnotami, jak słynny kościółek w Sękowej pod Gorlicami lub w Dębnie podhalańskim. Ujmuj nas i olśniewa raczej niezaradnością prymitywu, jak śląska pieśń pątnicza. Śmiałość, z jaką ludowy artysta porwał się na drewnianą imitację stylu centralnego i mimo oporu ludzi i dębów doprowadził ją do końca, nie powinna dziwić. Marcin Snopek był Ślązakiem.

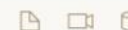


Prezbiterium kościoła macierzystego w Oleśnie. Na belce tęczowej data konsekracji: 1518 oraz polski werset z Trenów Jeremiasza (I. 12): „O wy wszyscy co idziecie droga, przypatrzcie się a zobaczycie czy jest boleść, jako boleść moja”



Olesno - kościół odpustowy pw. św. Anny

Pomnik Historii | 1518 r. | OLESNO



Adres
Olesno

Lokalizacja
woj. opolskie, pow. oleski, gm. Olesno - miasto

Kościół odpustowy pw. św. Anny w Oleśnie został uznany za Pomnik Historii rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 grudnia 2018 roku.

<https://zabytek.pl/pl/obiekty/olesno-kosciol-odpustowy-pw-sw-anny-2>

Prospectus Coenobii Czarnowancensis Sancti Monialium Sacri Candidi et Exempti Ordinis Praemonstratensis Sub Regimine Reverendissimi ac Amplissimi Domini Eustachy Huffnagel Sacri Candidissimi ac Exempti Ordinis Praemonstratensis Canonorum Regularium Praelati, Celeberrimi ac Ducalis Parthenonis Dominus DEI in Czarnowantz Divina Providentia Domini Abbatis dignissimi

[1751]

Mapy i Atlasy

Biblioteka Narodowa

Domena Publiczna

Przejdź do podglądu obiektu

Informacje

Zakładki

Notatki

Prospekt klasztoru w Czarnowan, Świętych Mniszek Zakonu Najświętszej Dziewicy i Wolnej Premonstratensów, pod rządami Najczcigodniejszego i Najdostojniejszego Pana Eustachego Huffnagla, Prałata Zakonu Najświętszej Dziewicy i Wolnej Premonstratensów, Kanoników Regularnych, Najdostojniejszego i Książęcego Partenonu, Panie Czarnowantz

<https://polona.pl/>



Dom Pomocy Społecznej
dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelakualnie
i Osób Dorosłych Niepełnosprawnych Intelakualnie
prowadzony przez
Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi

STRONA GŁÓWNA NASZ DOM ZASADY PRZYJĘCIA TROCHĘ HISTORII RENOWACJA GALERIA KONTAKT

WEZWANIE DO ODBIORU DEPOZYTU STANDARDY OCHRONY MIESZKAŃCÓW

Śladem historii. Losy klasztoru w Czarnowasach

Zespół klasztorny sióstr norbertanek leży w dolinie Malej Panwi, w pobliżu jej ujścia do Odry, przy drodze z Opola do Namysłowa. Składa się nań, zbudowany prawdopodobnie w połowie XIII wieku, kościół pod wezwaniem św. Norberta oraz zabudowania klasztorne.

Kościół gotycki został zniszczony w 1643 roku, a następnie odbudowany w stylu barokowym. W jego podziemiach znajdują się groby zakonnic. Z zakonem łączy Dom Zakonnicy wzniesiony w 1682 roku przez Jana Franciszka Fröhlicha z Opawy.

Od strony wschodniej przylega doń budynek Pralatury powstałej w latach 1727-30. Całość jest



Lata 1700-1750 – miedzioryt pochodzący z osiemnastego wieku. przedstawiający z lotu

Ostatnie wpisy

- Pierwsza podróż Pendolino i zwiedzanie Warszawy: relacja Kasi i Małgosi
- Spacer z duszą – wyjątkowa wizyta w Pokoju
- Pielgrzymka Opolska 2025: Tradycja, Modlitwa i Wspólnota
- Mała Armia Janosika – góralska energia podbija Opole
- Turnus rehabilitacyjny w uroczym zakątku Brennej: relacja i wspomnienia

Archiwa

naszlaku.com

Przeszukaj serwis...

SZUKAJ

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY

Wybierz...

PODZIAŁ GEOGRAFICZNY

Wybierz...

FACEBOOK

Czarnowasy

OPUBLIKOWANO PRZEZ **DARIUSZ WOJCIECHOWSKI**

Wieża w gminie Dobrzeń Wielki, położona na Równinie Opolskiej, przy szosie Opole – Namysłów i linii kolejowej Opole – Jelcz-Laskowice, przy ujściu Malej Panwi do Odry. Wzmiankowana w 1228 r., kiedy ks. opolski Kazimierz ufundował tu klasztor norbertanek, przeniesiony z Rybnika. Klasztor stał się centrum postępu gospodarczego na tych terenach i ośrodkiem znacznych posiadłości ziemskich. Sama wieś też weszła w skład dóbr klasztornych. W 1881 r., podczas nauki w gimnazjum w Opolu, tutejszą gospodę Harenda odwiedzał Jan Kasprzowicz. W 1909 r., doprowadzono linię kolejową Opole Groszowice – Wrocław Brochów. W 1936 r. hitlerowcy zmienili nazwę Czarnowanz na Klosterbrück.

Warto zobaczyć:

Klasztor norbertanek, obecnie dom specjalny Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi. Barokowy Dom Zakonnicy z 1682 r. wzniesiony przez Jana Franciszka Fröhlicha z Opawy. Wzniesiony na rzucie litery L, krótszym ramieniem łączy się z kościołem. Od wschodu przylega późnobarokowa Pralatura z lat 1727-30, trójkątny dziedzińcem. Wokół klasztoru częściowo zachowany mur obronny z basztami z ok. 1600 r., zniszczony w czasie wojny trzydziestoletniej i odbudowany w 2. poł. XVII w. Mury obejmują także dawny ogród oraz folwark. Obiekt można zwiedzać po uzgodnieniu z siostrami.

Kościół parafialny św. Norberta, pierwotny z k. XIII w., uszkodzony lub spalony w 1643 r., odbudowany w 1654 r. z nadbudową wieży. Po 1777 r. gruntownie przebudowany na barokowy, Tróprzęsłowe prezbiterium, od południa dwie kruchty, na piętrze dawne oratorium. Wystrój wnętrza barokowo-klasycyzyczny z k. XVIII w. Ołtarz główny z obrazem św. Norberta w środku i rzezbami św. Piotra, Mikołaja, Pawła i Augustyna po bokach. Ołtarze boczne: lewy z rzezbami dwóch świętych norbertańskich i obrazem Wniebowzięcia NMP, prawy z rzezbami dwóch zakonnic i obrazem św. Augustyna. Na ambonie rzeźby cnót i płaskorzeźba Chrystusa Siewcy na parapecie, personifikacja Wiary na baldachimie. W kaplicy marmurowa chrzcielnica z XVIII w. Rokoko-klasycyzyczny prospekt organowy z 1784 r. z literami HKAC (proboyszcz Herman Krusch).

<https://obc.opole.pl/dlibra>

<http://www.czarnowasydps.pl/troche-historii/sladem-historii-losy-klasztoru-w-czarnowasach/>

<https://naszlaku.com/czarnowasy/>

Marzanna i inne obrzędy

Obrzędy na Śląsku Opolskim



<https://learningapps.org/watch?v=pu18v8f4325>

164

Stanisław Wasylewski: *Na Śląsku Opolskim*



Po ukończonym obrzędzie starszyzna marzania ustawiła się do fotografii

Inne teksty mniej są uroczyste:

Nasza marzanečka rosla jak sosna
nasza marzanečka w kominie
wygląda dziurką na świnię itd.

Pod Głogówkiem nad rzeczką Osobłą zanotowano taką wersję:

U długosza na końcu
marzanečka we wieńcu
dokąd-że ją wieść mamy
gdy drożenki nie znamy?
Wynieście mnie dziewczeczki
tu na te pagóreczki
potem wrzucie do wody
o, do głębszej wody.

Następuje groteskowe i żartobliwe odstrojenie Marzanny, czyli rozebranie bałwana z tych kokotek, mazłonek aż do gołego daszka na żerdzi. „Wezmą ten daszek, idą z nim do pola, kaj woda jest, śpiewają dycki rozmaite pieśni, a jak przyjdą ku wodzie, to roztyrchają ten daszek i pociepną go do wody — pierwej to my grali na długiego ogona i na rozmaite dziwy“ zakończył Hanyś Bożek w Tworkowie.

Obrzędem marzańskim towarzyszą obowiązkowe „szarpaczki“, często odbywane tradycyjnie między młodzieżą sąsiednich wiosek. Ciekawy obyczaj napotkałem w powiecie raciborskim. W Markowicach i w Raszczykach stają tam do rozgrywki zwolennicy dwóch bóstw czy demonów, bo dokładnie określić tego nie umieją. Markowice opowiadają się z regułą przy

170

Stanisław Wasylewski: *Na Śląsku Opolskim*



Co roku, w każdym większym ośrodku, odbywa się żniwna parada...

Oczepiny obfitują, jak wszędzie, w przyśpiewki druchniczek z obowiązkowym chmieclem na czele, w Olesnie każda z uczestniczek tańczy z zapaloną świecą w ręku. Jeżeli ma być szumne, nie może się „wesole“ obejść bez tradycyjnego tańca, który tak zrósł się z życiem ludu tamtejszego, jak gdzie indziej, polonez, mazur, krakowiak. Jest to obracany. Taniec powolny w takcie trzyćwierciowym, przystojny starszym, jak polonez, a przeplatany śpiewem, jak krakowiak. Para tancerzy staje przed muzyką i przepiewując zwrotkę zamawia taniec:

Kiedych szoł bez rynek
Siolech majeronek
a kiedych szoł bez wieś
siolech owies.

Owies się zieleni
ma miło się mieni
bo się dziś napita
winka w sieni.

Orkiestra wpada w ton, rżnie obracanego, potem idą następne zwrotki i pary.

Zachodzi słoneczko na rogu kościoła
Powiedz mi kochanko, czyliż będziesz moja
Powiedz mi kochanko, powiedz mi na razie
Niech moje koniki nie stoją na mrozie.

Miarą rozpowszechnienia obracanego, który dawał ogromne pole do ulubionych na Śląsku improwizacji, może być ogromna ilość krążących dotąd przyśpiewek, sam taniec bowiem cofa



...organizowana przez „Związek Polaków w Niemczech, Dzielnica I“

Skąd wywodzi się wzór opolski – czyli historia opolskiej kroszonki

Jednym z najbardziej charakterystycznych wyrobów regionalnych Opolszczyzny są kroszonki, czyli wielkanocne jajka zdobione techniką rytowniczą, polegającą na zabarwionych jajkach. Początkowo ozdabiane były symboliką pogańską, czyli rozetami, wiatraczkami, gwiazdkami, rombami, trójkątami czy słońcem. Z czasem stosowana ornamentyka ulegała stopniowej ewolucji, do której regionalni twórcy wprowadzili symbolikę roślinną, a ta z czasem wyparła istniejące do tej pory wzory geometryczne.

Dawniej stosowano naturalne barwniki. Najpopularniejszy był wywar z lupin cebuli, młodych piórek żyta lub jęczmienia, kory dębowej i olchy oraz poziołek czerwca. Z czasem zaczęto używać barwników chemicznych. Opolskie kroszonki, czyli mistamie zdobione jajka wielkanocne, stały się jednym z najbardziej rozpoznawalnych wyrobów rękodzieła regionu. Dawniej szczeraniem kroszonek zajmowały się jedynie panie. W okresie powojennym jajka przeznaczone do święceni ozdoby męzaki, a dla zabawy – dzieci i młodzież.



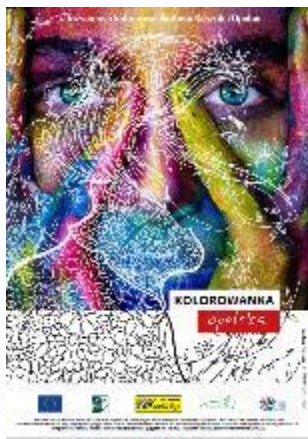
W Wielkanocny Poniedziałek panie wręczały kawalerom kroszonki. Zielone dawano uczniom i małym chłopcom, czarne były przeznaczone dla osób starszych i szanowanych, a fioletowe dla starszych kawalerów. Dla swoich wybranków panie przygotowywały kroszonki zabarwione na kolor czarny i brązowy, na których często umieszczały okazjonalne wierszki.

Najgorzej, gdy kawaler otrzymywał takie jajko, bo oznaczało to, że dostał kosa... Niedługo jajka zdobiono również woskiem pszczelim zmieszany z odrobiną nie-dopolanej świcy, czyli tak zwaną techniką batikową. Polegającą na nakładaniu kolejnych warstw wosku i kąpiel w barwniku, który farbował jedynie miejsca niezawierające wosku. W ten sposób tworzył się wzór, najczęściej geometryczny połączony z motywami roślinnymi. Aby wykonać pisanek pięciokolorową, trzeba jajko czterokrotnie barwić i dopisywać na każdym kolorze skrupki jajka kolejne elementy wzoru. Barwienie rozpoczynało się od kolorów jasnych, kończąc na ciemniejszych. Gdy pisaniki były już gotowe to przetrano je gorącą ściereczką i w ten sposób usuwano pozostały wosk, a na skorupce powstawał piękny wielobarwny wzór.

Dawniej jajka wykonywano wyłącznie w okresie przed Świątami Wielkanocnymi, w trakcie których między innymi święcono je, zjadano, obdarowywano nimi męczyzn w Wielki Poniedziałek. Z przeprowadzonych obserwacji wynikało, że zdobieniem kroszonek zajmowały się głównie osoby zaangażowane wiekowo lub w wieku średnim. Wielu młodych, pomimo posiadanych umiejętności, nie angażowało się w działania twórcze. W związku z tym w połowie lat 50. XX w. pojawił się pomysł organizacji przedsięwzięcia propagującego rodzimą plastykę obrzędową. Postanowiono zorganizować konkurs, z możliwością otrzymania atrakcyjnych nagród, który okazał się znaczącym bodźcem do aktywizowania młodszej grupy opolskich twórców. W 1958 r. Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu zorganizował pierwszy konkurs kroszonkarski. Dodatkowo Muzeum Śląska Opolskiego wyszło z pomysłem utrwalenia wzornictwa zaczerpniętego z kroszonek na trwalszy materiał – porcelit, a z czasem na porcelanę.



Opolskie pisaniki tuż obok opolskich kroszonek, w roku 2020 umieszczone zostały na krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Dzięki temu umiejętności malowania kroszonek i pisanek we wzór opolski zostaną zachowane dla kolejnych pokoleń i każdy będzie mógł z nich korzystać. Natomiast wpisanie na listę dziedzictwa niematerialnego otwiera znacznie szerszą drzwiami do wpisania kroszonki na listę UNESCO.



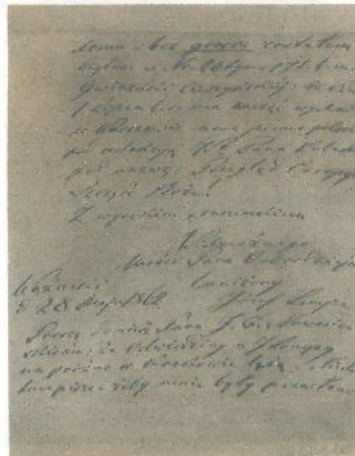
TRADYCYJNE ZWYCZAJE I OBRZĘDY ŚLĄSKIE

Wybór i opracowanie
TERESA SMOLIŃSKA





Patriarcha Lompa u schyłku życia



List Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego

O rok starszy od Mickiewicza, a z tego, ogarnął Józef Lompa całą epokę

Stало się podobnie jak na drugim ekonomczuk Kamiński, natknawszy się fiskacie klasztorów, poczuł w sobie wo tej myśli bolesne plagi, otrzymywane r znowuż synek kramarza zasmakował w posługaczy klasztoru. I też do śmierci

Obaj byli dla swych dzielnic wyb czerwonej, Lompa instygator odrodzen Starczyło mu odrzucić ospałą powłok przymknięte ledwo drzwi do Księżstwa ugorującej i zachwaszczonej od wielu jak tamten budzieli lwowski powoływ zły, a raczej nie miało go wcale. Górni granicznych wiosek Kongresówki i trz „połysów“. Lompa zrazu był sam z tą źle teraz pod rządami pruskimi? P Śląskiemu nie bronit jeszcze mowy cz w stosunkach z ludnością używał języ i w kościele. Rozumiano, że jak dług niejako polszczyzny, nie grozi niemi Stąd akcja usilna, aby Ślązaków odosć krakowskiej i warszawskiej), bo inac

Organista i wieloletni „skólny“ cz odczuł, że czas już przyszedł ostatni. Trzecie wici płoną.

Uważał się za lampę, której świt dzie Śląskim, która „nie zgasiła choć błędnie a pochylone podobnie, jak w Lompa pochodzi raczej, zdaniem linj takim syn kramarza, podejmujący zu powodzenie.

Pierwszą ostrogę do rozpoczęcia p uczyielskim we Wrocławiu od r. 181 polsku, wyjaśniali, że to szwargot niej literatury. Smyk „oburzony potwarzą“ Fredry i przekład Fenelonowskiego

- „Jednego razu przechodząc się po
- Cóż mój syn czyta?
- Telemaka.
- Co! Czy znasz dobrze po frai
- Ja czytam po polsku.



szkolne i dydaktyczne, kleci broszurki o uprawie chmielu i zakładaniu „żywych, samorodnych plotów“. Wydaje śpiewniki i przewodniki po miejscach odpustowych i wzory kaligraficzne. Zbiera przysłowia, podania ludowe i pieśni, bada przeszłość miast i osiedli, odpisuje dokumenty historyczne, sposobi do druku stare kroniki.

A równocześnie tłumaczy. Jedną ręką czarodziejskie bajedy o Meluzynie i Gryzeldzie, —



SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

CENA
NUMERU
3 zł

ROK II

AB

WROCLAW, CZWARTEK 4 WRZEŚNIA 1947 ROKU

NR 243 (299)

MY I ONI

Lampa czy lump?

Piętnastoletni smyk kręcił się po ogrodzie szkolnym z książką w ręku pod nosem ks. rektora seminarium nauczycielskiego we Wrocławiu, aby go zmusić do pytania:
— Cóż mój syn czyta?
— Telemaka.
— Co? Czy znasz dobrze francuski?

— Nie. Ja czytam po polsku. Najmłodszemu z Polaków chodziło bowiem, aby się niemiecki rektor dowiedział, że zanim Niemcy zdążyli przeloczyć styczne dzieło Felonona, Polacy już go mają dawno w obiegu (1807). Każdy z piszących o Lompie uważa za obowiązek powtórzyć te anegdoty. W jubileuszowym zeszycie „Zaraniu Śląskiego“ naliczyłem coś ze trzy takie reprodukcje. Nienależ każdy też z piszących powtarza na wiarę jubiłata, że wywodził się on z dumą od lampy.

Nazwisko Lompa ma chyba tyle wspólnego ze światłem lampy, ile Zakrzewscy z rajem. Wielkopolska gadka heraldyczna, opierając się na słowach Stwórcy: „Adamiel wyjdź z za krzewa“, utrzymuje do dziś, że kolebka tego rodu stała w raju, a Matka rodu ludzkiego była Zakrzewska z domu. Nie jestem

lingwistą, w gwarach naszych, które znam tylko trochę, „lompy“ w znaczeniu „lampy“ nie spotykałem nigdzie, co więcej, przypuszczam, że taka postać jest w ogóle niemożliwa w głosowni polskiej. Lompa to raczej przeważnie jak fajara, dzinbała, brat Eata. Lump poprosi.

Raczejby to należało wyjaśnić, pospytawszy fachowców, niżeli labiędzić i obiecywać, że jeszcze wiele stron biografii i twórczości pierwszego człowieka Śląska jest niezbadanych i niewiadomo czy z powodzenia zniszczenia zbiorów itd. itd. Sędziwy pan Konstanty Prus w Mikołowie może być słuszenie dumny, widząc, że biografistyka Lompy nie wiele postąpiła od czasu, gdy on przed pół wiekiem ogłaszał pierwszy, przesunienny życiorys. Czy należy się w tym grzebać dalej? I po tysiącu pracogodzin odkryć jeszcze jeden zbiorok mozolnych grafonańskich rytmów, jeszcze trzy — ctery nieznane Estreicherowi pozycje, jeszcze jedno zeznanie, że staruch lubit tego popić? Ostatnia biografistyka (Janina Ender, 1947) wybrania go żarliwie od tego zarzut. I po co? Poco fabrykować żywot świętego? „Ozyractwo“ Lompy

pod koniec życia jest właśnie potrzebne, wyjaśnienia uparty uraz alkoholika, któremu widzi się, że jest wybitnym poetą, niedrukowanym tylko przez zawiś konkurencyjną, który nie odczuwa, że z innych powodów, z braku poziomu, lichego języka ani Kraszewski ani Bartoszewicz ani Dobrzański w lwowskim „Dzienniku Literackim“ (nie „Tygodniku“, jak zawsze błędnie powtarzają), nie są w stanie drolować jego serwiów regionalnych.

Budzieli Śląska przypomina mi pod pewnym względem budzieliela Młodej Polski, Stan. Przybyszewskiego. Obaj trąbili bez ustanku o swej nędzy materialnej. I obaj mieli dziurę w kieszeni. Korespondencja Lompy to jedna niedokończona symfonia lamentu. Nawet wówczas, gdy jakiś szczerdy mecnas odeskił synka mu legatemu wspaniałym, Lompa wkrótce po otrzymaniu pierwszej transzy w rublach, nawrócił do swej piosenki: grozi mi śmierć głodowa.

Herolizmu Lompy szukajmy gdzie indziej. W jego świadomych rozdawaniu siebie codziennie i służeniu swemu społeczeństwu. Nie wątpię, że to społeczeństwo nie wypłaca mu się wdzięczności, że robotą swą kręci sobie stryk na szyję, który wcześniej — później pozabawi go chleba. Pół życia zbiego organizację zawziętemu na poradach, planianu podać i obronie krzywdy ludzkiej, społecznej czy narodowej.

Były „gminopisars“ liźnął trochę prawa i wiedział, że jak długo udziela porad bezpłatnie, włos mu z głowy nie spadnie. Na najważniejszy, doradczym odcinku służby społecznej korzyści nie miał żadnych.

Nawet, tych, których się spodziewał w swej wielkiej prostej: ludzkiej wdzięczności i podzięk. Symboliczna jest wprost historia studni, jaką własnym wysiłkiem i sumptem wykopał w Lubzsy.

Wdzięczni współobywatele czynili na wyprzedki wszystko, aby cembrowina przestała istnieć i aby pozostał po niej ślad taki, jak po mogile Józefa Lompy. Marząc, że będzie godną jego trudu i zasług, pisał do Kraszewskiego: „Nie stawiąście mi przynęty pomnika. Dość mi na tym, kiedy będzie woźniczy kamień głazowy...“ Zawiódł się gorzko. W r. 1913 K. Prus nie zdolał doszukać się nawet śladu mogiły. Wdzięczni Lubzanie zapomnieli. Do imentu zapomnieli. Bo co tam pamiętać o jakimś organizacie, który ozyrak był i piętkami ugdy nie śmierdział!

Powtarzam, przełożcom: Nowe znaleziska wierszyków czy powiastek Lompowych stawy mu nie przysporzą. Ważne natomiast są jego badania etnograficzne, Śląskoznawcze. Te należy odszukać, scalić, wydać. Porządnie wydać, we-

dług czasów ustalonych przez prof. J. Krzyżanowskiego w „Zaraniu“ jubileuszowym.

Lompa to jest dalej motyw, pasjonujący motyw na powieść, na kilka, rozmaitego poziomu, powieści. Kawał doświadczeń w stuleciu zaboru zawsze się w takiej powieści, jeżeli autor uczciwie przegrzebie się przez epokę, no i będzie miał talent. Przykładem reportaży scenicznych Kazimierza Gołby (Katowice — Wrocław, 1947). Jest tu i to dziejowe w dobrych skrótach i momenty biograficzne w ruchu scenicznym.

Chwilami razi ekliwość i zapędy melodramatyczne, którym poradził ołowek inscenizatora. Dialog ozywony poprawną gwara. Można by nią ozywić niektóre trochę drewniane w patosie kwestie Lompy i Szafranka.

Sztukę Gołby winnyby wiać na warsztat teatry Ziemi Wągrowo-nych. To jest, chciałem powiedzieć, Ziemi Odzyskanych. Propaganda taka więcej przyniesie pożytku niż dżubaniła biograficzna i przyczynkarstwo, na które szkoda cennego papieru.

Tyle jest przecie innych, wartych grzechu problemów w przeszłości Śląska!

TADEUSZ SZAFRANIEC



Pytania i odpowiedzi.

1830.

Czemuż wiersze moje nie są znane?
Zkąd pochodzi, że niedrukowane?
Zem nie znany, coż jest za przyczyna?
Czy na Szląsk, czy na stan spada wina?
Szkoda, że papieru tyle psuję,
Że tak wiele piszę i rymuję;
Szkoda, że swobodny czas mój tracę
Siłę się a płońa nie obaczę.
Skrzętnie brzmią mey lutni stróny,
Ciernie tylko rodzą nie zagóny.
Ey! szłoby to, gdybym miał Magnatów,
Za mych opiekunów, Mecenatów.
Snaćby podźwignęli moje siły,
A ci, którzy wesprzeć mię nie chcieli,
Na mnie by zazdrośne oczy mieli.
Może też ztąd wiersz mój nie smakuje,
Że się w nim Bożyszczów mało snuje.
Trzeba biegłym bydź w Mitologii
Wierszopisowi bardziej jak w Biblii.
Trzeba często zwodzić różne twory,
Kwiaty zwać: dzieciny miłej Flory.
Chcąc wychwalić pannę, wdowę, żonę,

KRÓTKI RYS GEOGRAFII SZLĄSKA

dla
nauki początkowej.

Ułożył
Józef Lompa.

Z mapą kolorowaną kraju Szląskiego.

W LUBLINCU
Nakładem i drukiem JULIUSZA PLESSNERA.

1843

Kwiaty moralne,

zbierane

na górze Świętej Anny
w górnym Szląsku,

wydawające najprzyjemniejszą
wonność i posiłek dla dusz
pobożnych chrześcijańskich.

Bukiet pierwszy.



Nakładem i Czciońkami F. Budek w Kości.

<https://polona.pl/item-view/656f0402-2eb7-4871-9db0-c8cee668911b?page=4>

<https://polona.pl/item-view/29fe23be-f67d-40aa-b2bd-4fd395f317ab?page=4>

<https://polona.pl/preview/3638587e-7126-4d41-94c0-f18f10d0c42f>

15 LAT DLA EDUKACJI
ORE

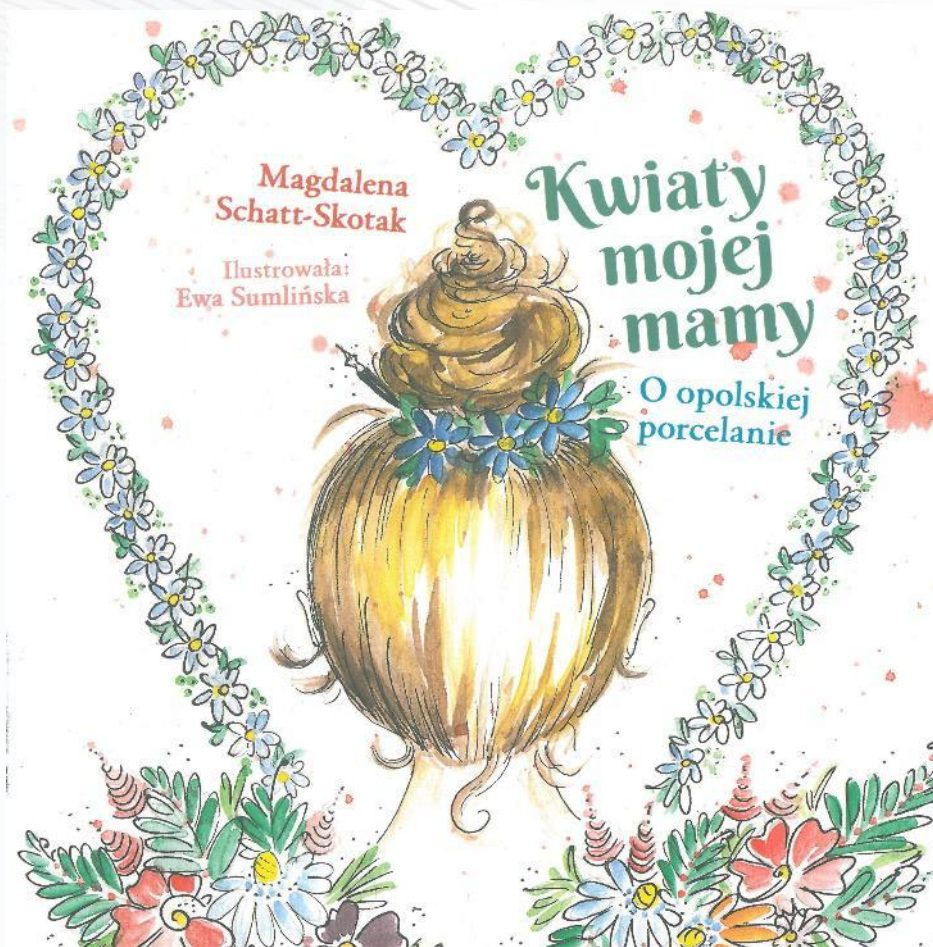


<https://learningapps.org/watch?v=pkzxxv0zz525>

***Śląsko Opolskie ! Ludkowie złoci !
Trzym się, nie zapom !***

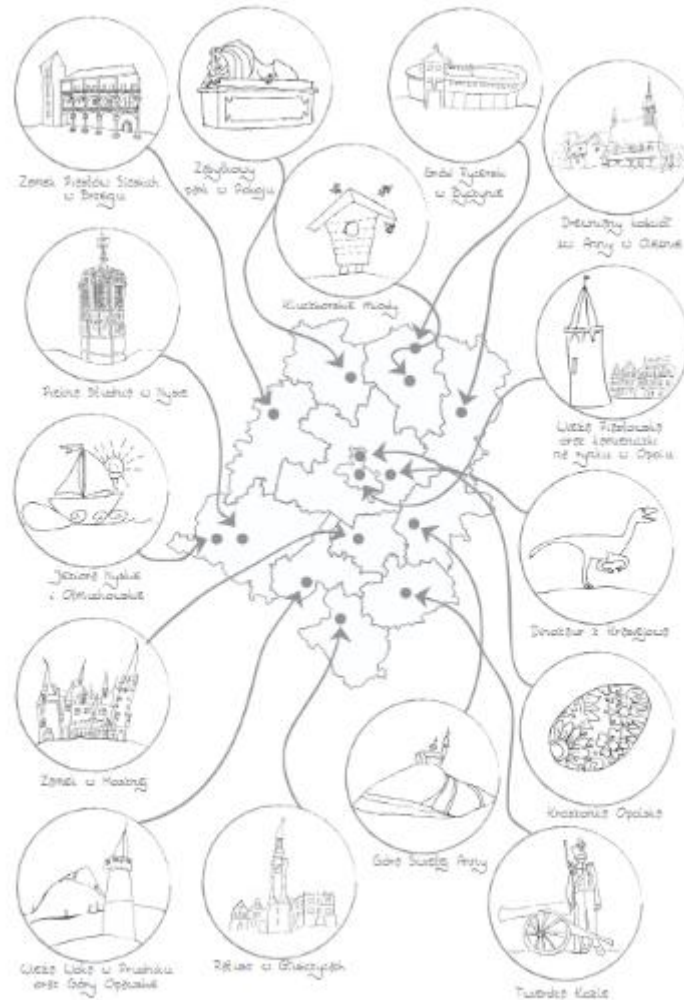
Ostatni wers tekstu w książce *Na Śląsku Opolskim*

Prawie na zakończenie



WZORY DO KOLOROWANIA












<https://rops-opole.pl/wp-content/uploads/publikacje/Kolorowanka%20opolskie%20w%20oczach%20dziecka.pdf>



1	Wstęp
2-3	Wstęp
4-5	Wstęp
6-7	Wstęp
8-9	Wstęp
10-11	Wstęp

Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX–XX wieku

Praca zbiorowa pod redakcją
Bernarda Linka
i Andrzeja Michalczyka

Opole 2015

■ Emin Pasza – Górnoślązak w Afryce

Barbara Kalinowska-Wijkil

Isak/Edmond Schöner (1840–1892), który przyjął północną imię Mehmed Emin Pasza, był lekarzem, urodzonym oraz znanym badaczem Afryki, jak również podróżnikiem przygł, który przyczynił swoją ciekawą i interesującą historię z rękami niewolników. Pasza jest wybitnym awanturą społecznym, zawodowym i odwoływającym ludzkości i wolności w Prusach, w Cesarstwie Niemieckim, a nawet, panując smierci, w Europie Zachodniej, swemu, który posiadał wiele ludzkości od połowy XIX do połowy nowego najbardziej śmiały zamiar. W przypadku Schönera przysięgą do realizacji marzeń stał się chęcią w Kościele ewangelickim, a następnie przyjęcie islamu. Jego księga fa wyznać pokazuje, że był to obywatel świata, który znalazł swoje cele niezależnie od narodowych, religijnych czy państwowych zobowiązań.

Od Opola do Kiny
Emin Pasza przyszedł na świat w Opolu 28 marca 1840 r., w rodzinie żydowskiego kupca Ludwika Schönera i jego żony Pauliny. Ojciec nadał mu imię Isak. Kilka lat później rodzina przeniósła się do Nory, jednak nowo mieszkając nie przyniosło jej szczęścia, ponieważ ojciec po przygotowaniu ojciec zmarł. Matka Isaka wysłała ponownie na świat na tamtejszego żydowskiego kupca Teofila, czego następstwem była, w 1846 r., imigracja wyemigrowania na emigrację-sugubnie i powrócił przez Pruski terenia Eduard. Dzięki temu osiągnął wyjątkowo wysokie gimnazjum klasycyzmu – Carolinum, gdzie jesienią 1858 r. zdał maturę. Kolejny etap edukacji to studia medyczne na uniwersytecie we Wrocławiu, które kontynuował w Kolonii oraz w Berlinie. Jednak jak wynika z najnowszych źródeł, Emin Pasza nie zakończył tak egzaminów państwowych ani doktoratu.



Emin Pasza (1840–1892)

W 1864 r. wyjechał na teren Imperium Osmańskiego, gdzie dzięki swej wiedzy medycznej oraz zdolności językowej po niedługim czasie obrwał się już w wybitnych szlach. Uważano mu w sercach nomadów na krótko okazywano w Antarii (dziś Be w Czarnogórze). W 1870 r. przeniósł się do Skandynawii (Szkocja w Afryce), gdzie został gubernatorem Ismaila Hakkiego Paszy, a potem krótko pracował następnie jako lekarz w Jerozolimie (dziś Izrael) w Górze. Następnie (obok Turcji) i Konstancji (obecnie Izrael) (obok Szambeli, Egiptu) powołał badania geologiczne, hydrograficzne, zoologiczne, botaniczne i etnograficzne, piął arkusze do pracy, wyjechał w Konstancję (obecnie Izrael) i wziął udział w ekspedycji badawczej do pomiaru rzeki Sudd i Nilu. Przeszedł na islam i obniżył muzułmańskie imię Mehmed oraz przyjął al-Asim (w Europie znany jako Emin).

W 1875 r. pojechał stamtąd do Egiptu, a rok później objął stanowisko naczelnego lekarza w Elwanzi – Prowincji Rowanowej (obecnie należąca do Egiptu), w związku z czym został współpracownikiem gen. Charlesa Gordona (1835–1885), gubernatora Elwanzi. Na nowym stanowisku dał się poznać jako świetny organizator, co zostało zauważone i docenione przez nowego prefekta. W 1876 r. gen. Gordon został gubernatorem generalnym Sudanu i skierował Emin Paszę na stanowisko gubernatora Elwanzi. Latem on objął w 1878 r. Emin Pasza przyjechał do Lado nad Nilami. Będąc, gdzie był przedmiotem administracji cywilnej i wojskowej. Do swojej dyspozycji miał dwunastu tysięcy koni wojskowych. Później został gubernatorem, w niedługim czasie sporządzał podległy mu administracji, obywateli i organizację służby się nadzorcą, odczuł niewątpliwie wiarę i na ogromną skalę handlu niewolnikami, odczuł opiekę handlu koni, owiec, kóz i owadów, a jego powściągnięta i nieistotnych deficycie zaczęły przynosić dochód.

W Lado zabity opaci, w którym pracował jako lekarz. Został się z rodziną z rękami niewolników Afryki, która urodziła mu syna Fachi i córkę Fekki. Sprawy administracyjne i zarządzania nadzorem dłały go do ciężkich podległy system oraz woli. Później wówczas badania Ismaila Alberta i jego siostry zaczęły przynosić odkrycie Nilsa Semkila, łączącego to jezioro z Jeziorem Edwarda, co umożliwiło nowe żeglowne połączenie Ismaila Nilsa.

W roku 1883 osiemnastolatki Mahdista (1844–1885), przywódcy powstania antyosmańskiego, objął wielką część egipskiego Sudanu i odciął Emin Paszę od Egiptu i Europy. Do zagonu przez niedługość północnej części Egiptu Emin wycofał się z wielką częścią sił na południe. W 1885 r. udało mu się wyjechać znanymi drogami na wschodniego podnóżka. Wilhelmus Junkeza (1840–1892), przez Zambiar do Egiptu, dzięki czemu wieści o jego pobycie dotarły do Europy. Później Emin Pasza znalazł się wówczas na pierwszym szosach gazu.

Dzięki naciskom opinii publicznej Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska zorganizowała ekspedycję zwołaną dla Emin Paszy, a jej dowódcą powierzył dotychczasowemu podpułkownikowi, dywersantowi i ówczesnemu dowódcy belgijskiego kółka Leopolda II (1835–1909), Henry'emu Mortonowi Stanleyowi (1841–1904). Ekspedycja w sphałowanym stanie dotarła w kwietniu 1888 r. nad Jezioro Alberta, gdzie odnalazła Emin Paszę i jego ludzi.





BUY THIS BOOK
(from \$2.99+)



EDIT



DOWNLOAD



COMMENT



SHARE

"GAWĘDA o ludziach ze Śląska Opolskiego na kartach zapisana"



KatarzynaBeata

+ Add a description

(16 pages)

Privacy level: PRIVATE (edit)

<https://www.storyjumper.com/book/read/184909141/GAWDA-o-ludziach-ze-lska-Opolskiego-na-kartach-zapisana>

<https://www.storyjumper.com>

<https://www.storyjumper.com/book/read/184909141/KatarzynaBeata>

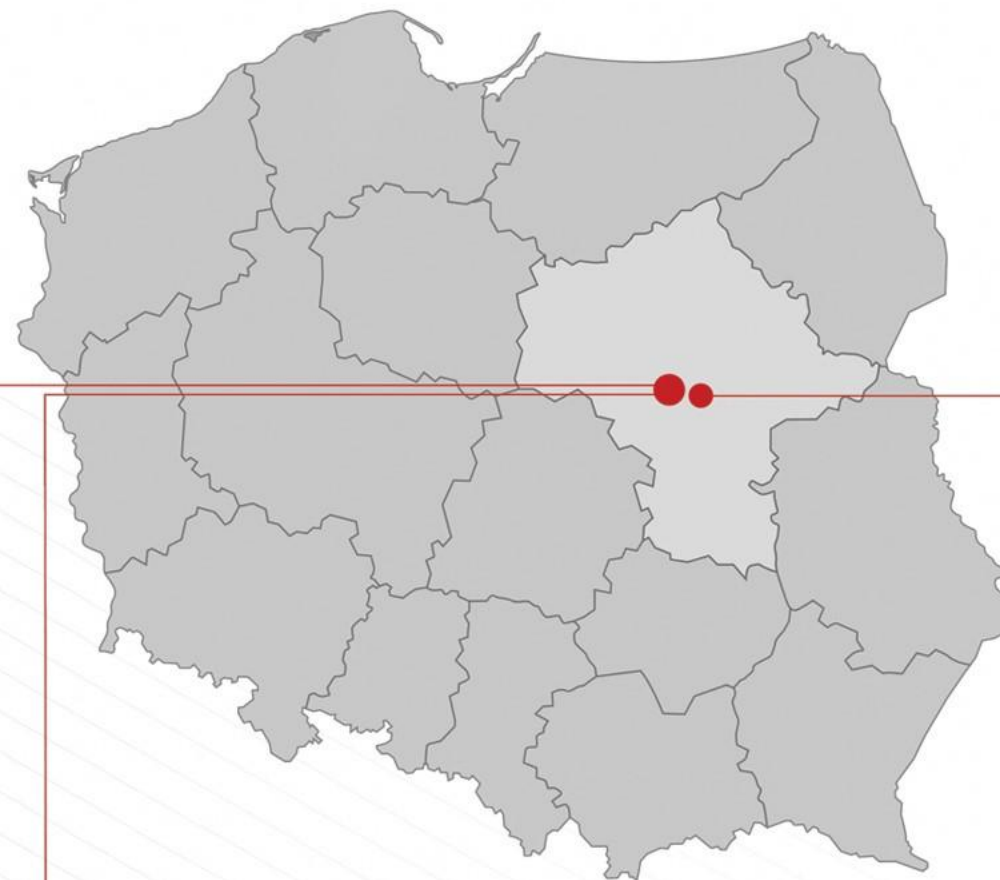
15 LAT DLA EDUKACJI
ORE

Dziękuję za uwagę

Katarzyna Pawluk
Miejska Biblioteka Publiczna
w Opolu

e-mail:
katarzyna.pawluk@mbp.opole.pl
Tel. 77 454 80 30

15 LAT DLA EDUKACJI
ORE



Ośrodek Rozwoju Edukacji
Aleje Ujazdowskie 28
00-478 Warszawa
tel. 22 345 37 00
fax 22 345 37 70

Centrum Szkoleniowe w Sulejówku
ul. Paderewskiego 77
05-070 Sulejówek
tel. 22 783 37 84

Ośrodek Rozwoju Edukacji
ul. Polna 46a
00-644 Warszawa
tel. 22 570 83 00



ore.edu.pl